

np., że owce, które raz przebyły inwazję robaków żołądkowo-jelitowych są bardziej odporne na inwazję następne. Przebyte krwawego moczu w wieku młodocianym chroni bydło dorosłe od skutków dalszej inwazji itp.

Wreszcie na odporność zwierzęcia wywiera ogromny wpływ żywienie. Niedostateczna ilość białek, a przede wszystkim witamin, obniżając odporność organizmu, sprzyja inwazji pasożytów. Jest to zresztą temat wymagający odrębnego referatu. Istnieją jednak choroby pasożytnicze, o których zupełną likwidację przy dobrej organizacji można by się pokusić już w najbliższych latach. W ten sposób zlikwidowano np. w ZSRR robaka z Medyny (*Dracunculus medinensis*). Do takich chorób należy wągryca bydła i świń, bąblowica i coenuroza. Pierwsze dwie choroby wymagają współpracy lekarzy ludzkich i weterynaryjnych, drugie — konsekwentnego odrobaczania psa. Likwidację tych właśnie chorób pasożytniczych zaplanowano w ciągu 10 lat w Związku Radzieckim. Najwyższy czas aby pomyśleć o tym w naszym kraju.

Z powyższego wynikają następujące wnioski i wskazania: 1. należy chorobom inwazyjnym zwierząt domowych poświęcić nie mniejszą uwagę niż chorobom zakaźnym, straty bowiem spowodowane przez pasożyty przynajmniej dorównują stratom spowodowanym przez bakterie i wirusy; 2. walka z chorobami inwazyjnymi musi polegać na zastosowaniu całej triady zabiegów ustalonej przez Skrjabina; 3. do triady tej należą również zabiegi lecznicze usuwające źródła dalszej inwazji. W tym celu należy zabezpieczyć dostateczną ilość wypróbowanych leków oraz udostępnić do badań leki nowe, w kraju nieprodukowane; 4. walka z chorobami inwazyjnymi musi być prowadzona na podstawach naukowych w porozumieniu z Komitetem Parazytologicznym PAN, Zakładami Parazytologii Wydz. Weterynaryjnych oraz PIW. W szczególności dział Chorób Inwazyjnych PIW powinien ulec dalszemu wzmocnieniu personalnemu i finansowemu; 5. należy dążyć aby w każdym WZHW znajdował się jeden parazytolog obznajmiony ze stosunkami inwazyjnymi województwa, który przy odciążeniu od rutynowej pracy rozpoznawczej stałby się prawdziwym doradcą lekarzy i zootechników zatrudnionych przy zespołowych hodowlach; 6. należy domagać się ścisłej współpracy lekarza weterynaryjnego z zootechnikiem w stosowaniu profilaktyki. Współpraca ta musi rozpocząć się już przy opracowaniu planu gospodarki pastwiskami, stosowanie bowiem wypasu kwaterowego należy do kardynalnych zabiegów zapobiegawczych, zgodnych zresztą z zasadami racjonalnego wypasu; 7. zgodnie z zaleceniami PAN należy przede wszystkim położyć nacisk na pastwiskowe choroby inwazyjne, a więc chorobę motyliczą, robaczyce płuc owiec i bydła, robaczyce żołądkowo-

jelitowe owiec i koni oraz przynoszącą kolosalne straty chorobę gżową bydła; 8 w stosunku do wągrycy bydła i świń oraz włośnicy należy pokusić się o ich pełną dewastację przy współudziale ze służbą lekarską.

ABDON STRYSZAK

ZAPOBIEGANIE ZAKAŻNYM CHOROBYM ZWIERZĄT W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Tworzenie wielkich zespołów hodowlanych, z punktu widzenia epizootiologicznego, na pierwszy rzut oka może budzić pewne zastrzeżenie, albowiem skupienie na niewielkiej przestrzeni dużej liczby zwierząt stwarzać może większe możliwości powstawania i szerzenia się chorób zakaźnych, niż gdy zwierzęta te są rozbite na drobne stada. Z drugiej strony należy jednak podkreślić, że możliwości zapobiegania powstawaniu chorób zakaźnych są niepomierne większe w hodowli wielkostadnej uspołecznionej, niż w drobnych gospodarstwach hodowlanych. Sprzyja temu planowa gospodarka, racjonalniejsze budownictwo pomieszczeń, pozwalające na przestrzeganie zasad higieny, możność dysponowania dobrymi wybiegami i pastwiskami, urządzenia izolatoriów, utrzymania stałego nadzoru weterynaryjnego itd. Dodatni wpływ wymienionych czynników widzimy wyraźnie np. przy zapobieganiu różycy świń. W państwowych gospodarstwach rolnych choroba ta stanowi dużo mniejszy problem, niż w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Biorąc pod uwagę wyżej wymienione momenty, w państwach socjalistycznych kładzie się główny nacisk na profilaktykę. Zapobieganie w znaczeniu epizootiologicznym jest pojęciem bardzo szerokim i zahacza o wiele dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Profilaktyką jest wszystko to, co zapobiega powstawaniu i szerzeniu się chorób zakaźnych. Do profilaktyki należy więc przestrzeganie higieny utrzymania i żywienia zwierząt, ich celowa pielęgnacja i racjonalna eksploatacja, odkażanie pomieszczeń, dezynsekcja, tępienie gryzoni, melioracja łąk i pól, karczowanie pastwisk, usuwanie i racjonalne niszczenie zwłok zwierzęcych, usuwanie nawozu, oczyszczanie ścieków itd. Profilaktyką w najszerszym tego słowa znaczeniu jest wreszcie uświadamienie ludności wiejskiej i pracowników gospodarstw hodowlanych co do istoty chorób zakaźnych, sposobów ich powstawania i szerzenia się.

W niniejszym referacie ograniczę się do omówienia tylko niektórych zabiegów profilaktycznych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb spółdzielni produkcyjnych. Inne, również ważne, jak np. higiena utrzymania i żywienia zwierząt są tematem oddzielnych referatów.

Duże znaczenie dla zapobiegania chorobom zakaźnym w spółdzielniach produkcyjnych ma

szerzenie oświaty sanitarno-weterynaryjnej wśród członków spółdzielni. Dążyć należy do całkowitego wyrugowania przesądów i zabobonów tkwiących jeszcze w ludności wiejskiej. Wygranie bitwy o pełne uświadomienie hodowców stanowiłoby wielki krok naprzód w walce z epizootiami. Winniśmy stale pamiętać o tym, że polecenia i zarządzenia wydane nieuświadomionemu obywatelowi trafiają w próżnię, mogą być źle zrozumiane i niechętnie usposabiać ludzi do każdej akcji przeciwepizootycznej. Bardzo skutecznym zabiegiem profilaktycznym są okresowe przeglądy zwierząt, mające na celu wykrywanie jawnych i utajonych źródeł zakażenia, które w razie zbyt późnego ujawnienia mogą stać się przyczyną epizootii i dotkliwych strat w gospodarstwie. Przeglądy winny obejmować wszystkie zwierzęta znajdujące się na terenie spółdzielni a więc i zwierzęta będące prywatną własnością spółdzielców, a w razie potrzeby winny one być uzupełnione laboratoryjnymi badaniami rozpoznawczymi. Przeglądy należy tak zorganizować i prowadzić, aby w żadnym wypadku nie przyczyniły się do rozprzestrzenienia chorób. Szczególnie starannie należy dokonać przeglądu i badania zwierząt przy zakładaniu spółdzielni i w pierwszym okresie jej istnienia. W tym bowiem okresie gromadzi się na terenie spółdzielni zwierzęta pochodzące z różnych gospodarstw lub też nabywa się nowe sztuki celem uzupełnienia własnych stad. Między tymi zwierzętami mogą znajdować się sztuki chore lub bezobjawowi nosiciele zarazków, które mogą stać się źródłem zakażenia dla pozostałych zwierząt i w następstwie podważyć rentowność organizującego się gospodarstwa. Nowo założona spółdzielnia powinna być otaczana szczególnie troskliwą opieką służby weterynaryjnej. Nie chodzi tu jedynie o leczenie chorych zwierząt, opieka ta winna przejawiać się także w poradach fachowych, dotyczących np. budownictwa pomieszczeń, aby przy budowie obór, stajen i chlewów respektowane były wymagania higieny, które dla powodzenia hodowli mają zasadnicze znaczenie, a które przez hodowców wielokrotnie nie są należycie doceniane. Należy przekonać spółdzielców o korzyściach wynikających z urzędzenia kwarantannika, porodówki czy izolatorium; zwracać im trzeba uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie narażają swoje stada, jeśli wprowadzą doń zwierzęta nowo nabyte bez uprzedniej obserwacji i dokładnego zbadania, lub gdy pozostawią w nim zwierzę chore, wydalające do otoczenia masy zarazków. Szczególnie ważne znaczenie ma to przy zapobieganiu gruźlicy, brucelozie i pomorowi. Jedno zwierzę zakażone może bowiem łatwo stać się źródłem zakażenia całego stada.

Rady fachowe ze strony służby weterynaryjnej powinny obejmować również sprawy wychowu tj. właściwego utrzymania i żywienia zwierząt. Na tym odcinku popełniają hodowcy niestety jeszcze wiele błędów. Niewłaściwe żywie-

nie i utrzymanie zwierząt prowadzi do osłabienia ich odporności, co z kolei sprzyja rozwojowi i rozprzestrzenianiu się drobnoustrojów chorobotwórczych. Wiele chorób nękających hodowlę jest wynikiem niedoceniania lub nieuwzględniania przez hodowców zasadniczych postulatów higieny i profilaktyki. Z drugiej strony spółdzielcy we własnym interesie powinni jak najściślej współpracować ze służbą weterynaryjną, natychmiast zgłaszać każdy wybuch choroby zakaźnej i dokładnie wykonywać zalecenia przedstawicieli służby weterynaryjnej. Niezmiernie ważną czynnością w postępowaniu przeciwepizootycznym jest odkażanie. Szczególnie ważne znaczenie ma odkażanie w ognisku zakażenia w czasie trwania zarazy. Celem dezynfekcji jest zniszczenie zarazków wydalanych przez chore zwierzęta do środowiska zewnętrznego. W ten sposób można zapobiec przenoszeniu zarazków na inne zwierzęta, na bliższe i dalsze odległości. Właściwe odkażanie poprzedza się mechanicznym oczyszczeniem pomieszczeń i przedmiotów mających ulec odkażeniu. Nawóz z pod chorych zwierząt należy często i starannie usuwać, gromadzić w jednym miejscu a następnie poddać biotermicznemu odkażeniu. Ludzie opiekujący się chorymi zwierzętami powinni posiadać ochronne ubranie i podlegać dezynfekcji osobistej.

Ważnym odcinkiem postępowania przeciwepizootycznego są również t.zw. wiosenne akcje porządkowe oraz odkażanie zapobiegawcze, które powinno się przeprowadzać okresowo we wszystkich pomieszczeniach, w których przebywają zwierzęta, ażeby nie dopuścić do nadmiernego nagromadzenia się drobnoustrojów, wśród których mogą znajdować się drobnoustroje warunkowo chorobotwórcze a nawet pełnozjadliwe. Odkażanie zapobiegawcze ma szczególne znaczenie przy zapobieganiu chorobom pojawiającym się sezonowo np. przy różycy. Z doświadczeń Niewiarowskiego i Krajewskiego wynika, że dewastacja zarazka w środowisku zewnętrznym wpływa wybitnie hamująco na rozwój różycy; wskazują one jednocześnie na wielką rolę, jaką w patogenie różycy odgrywa zbiornik zarazka w środowisku zewnętrznym reprezentowanym przez brud i nawóz w chlewach i na wybiegach. W walce z różycą nie wystarczy zatem ograniczyć się do stosowania szczepień ochronnych, dążyć należy również do dewastacji zarazka w środowisku zewnętrznym. Staranne i systematyczne oczyszczanie i odkażanie chlewów przyczynia się wydatnie do zmniejszenia strat w pogłowie świń spowodowanych tą chorobą.

Przeprowadzając odkażanie należy pamiętać, że żaden z środków chemicznych w stężeniach używanych w praktyce nie działa natychmiast. Czas potrzebny do zniszczenia drobnoustrojów zależy nie tylko od rodzaju i stężenia środka odkażającego oraz od środowiska, ale również od rodzaju i natury samych drobnoustrojów.

Jeden i ten sam środek odkażający działa odmiennie na różne rodzaje drobnoustrojów. Do stosunkowo łatwych do zniszczenia należą włoskowic różycy, pałeczka nosacizny, pasteurelle i salmonelle. Trudne do zniszczenia są ziarenkowce, prątek gruźlicy i laseczki zarodnikujące np. laseczka wąglika. Pewne środki działają tylko na określone rodzaje drobnoustrojów, np. ług sodowy stanowiący wybiórczy środek odkażający przy chorobach wywołanych przez wirusy jest mało czynny w stosunku do bakterii gramododatnich i prątka gruźlicy, fenol natomiast słabo atakuje wirusy. Należy również pamiętać o tym, że dłuższe stosowanie tego samego środka może powodować powstawanie szczepów opornych na jego działanie. Odkazanie jest zabiegiem profilaktycznym często niedocenianym i to nie tylko przez hodowców ale niestety i przez część lekarzy weterynaryjnych. Był okres, kiedy epizootiolodzy widzieli tylko zarazek i nie doceniali znaczenia czynnika dyspozycji. Rezultatem tego były np. chlewy betonowe, które jako łatwo dające się odkazić miały ułatwić walkę z zarazkami. Obecnie wielu epizootiologów, dążąc do zmniejszenia dyspozycji zwierząt do chorób, zapomina o konieczności walki z zarazkiem. Świadczy to o niewłaściwym podejściu tych lekarzy weterynaryjnych do zagadnienia walki z epizootią, której rozwój zależy od współdziałania trzech zasadniczych czynników: zarazka, wrażliwości zwierzęcia na zakażenie, czyli t.zw. dyspozycji i wreszcie od możliwości zetknięcia się zarazka z wrażliwym organizmem, a więc ekspozycji.

Poważne znaczenie profilaktyczne ma właściwe usuwanie zwłok zwierząt padłych z powodu chorób zaraźliwych, ponieważ mogą one być źródłem zakażenia dla ludzi i zwierząt; nie wszystkie bowiem zarazki giną bezpośrednio po śmierci żywiciela. Włoskowic różycy rozmnaża się np. intensywnie w zwłokach zwierzęcych lub w resztkach tkanek martwych, i dlatego też jest poważnym wykroczeniem wykonanie sekcji padłych świń w obrębie chlewów lub blisko nich. W ten sposób bowiem powoduje się zwiększenie ilości zarazków w środowisku zewnętrznym. Nieprawidłowo usuwane zwłoki zwierząt padłych na wąglik zakażają teren, który na wiele lat może pozostać niebezpiecznym zbiornikiem zarazka. Musimy energicznie zwalczać zakorzeniony na wsi zwyczaj wyrzucania na gnojowniki zwłok padłych zwierząt, poronionych płodów, łóżysk lub chorobowo zmienionych narządów zwierząt zabitych z konieczności, ponieważ psy, koty i szczury wygrzebując spod nawozu odpadki zwierzęce przenoszą je niekiedy do pomieszczeń zwierząt, zakażając je ponownie. Odpadki te mogą też łatwo stać się źródłem zakażenia świń i drobiu grzebiącego w nawozie. Niszczenie zwłok zwierząt winno nastąpić przez zakopywanie na odpowiedniej głębokości, przez spalanie względnie przerobienie w zakładach utylizacyjnych. Ostatni sposób jest najbardziej

racjonalny, umożliwia on bowiem z jednej strony całkowite unieszkodliwienie zwłok, z drugiej ich gospodarcze wykorzystywanie.

Nie we wszystkich gospodarstwach hodowlanych jest należycie postawiona sprawa dezynsekcji i deratyzacji. Szczury a także myszy jako zwierzęta nadzwyczaj płodne i żyjące w stosunkowo bliskim kontakcie z ludźmi i zwierzętami domowymi, stanowią poważne źródło lub rozsadnik zarazków i mogą być również ich przenosicielami. Szczur może być rozsadnikiem następujących chorób zakaźnych groźnych dla zwierząt domowych: leptospiroza, salmonelloza, brucelloza, różycy, tularemia, choroba Aujeszky, wścieklizna i inne. Ponadto szczury przebywając w otoczeniu chorych zwierząt, żywiąc się resztkami pasz, zjadając zwłoki padłych zwierząt, mogą na kończynach, na sierści lub za pośrednictwem kału przenosić biernie różne choroby, na które same nie zapadają. Owady nie tylko przenoszą zarazki np. włoskowce różycy, ale napadając zwierzęta niepokoją je i powodują przez to obniżenie ich wydajności.

Nowoczesna profilaktyka chorób zaraźliwych posługuje się w coraz większym stopniu masowym uodparnianiem zwierząt, jako metodą mającą na celu zmniejszenie w danym środowisku ilości wrażliwych zwierząt. Współczesna praktyka weterynaryjna dysponuje i posługuje się licznymi szczepionkami, aby jednak dały one pożądaną wynik muszą one być nie tylko sporządzone bez zastrzeżeń ale i odpowiednio przechowywane i stosowane zgodnie z istniejącymi przepisami. Stosowanie szczepionek zawsze należy łączyć z oczyszczaniem i odkazaniem pomieszczeń, ponieważ przed superinfekcją nawet najlepsza szczepionka nie uchroni organizmu. Szczepienia ochronne winny być wykonane według planu i wymagają odpowiedniego przygotowania; przy układaniu planu winno się uwzględnić sezonowość poszczególnych szczepień. Szczepienia powinny być poprzedzone akcją uświadamiania hodowców spółdzielców o ich celowości i potrzebie. Ponadto należy je tak zorganizować i przeprowadzić, aby nie mogły przyczynić się do szerzenia chorób zaraźliwych. Szczególnie pamiętać należy o możliwości przeniesienia pomoru w czasie wykonywania szczepień przeciwroźycowych. Duże znaczenie ma rozpoczęcie szczepień we właściwym czasie, aby w chwili największego niebezpieczeństwa zarażenia się zwierzęta miały już w pełni rozwiniętą odporność. Przed rozpoczęciem szczepień należy zbadać ogólny stan zdrowotny stada, zwracając uwagę na higienę utrzymania i kondycję zwierząt. Czynnie można uodparniać tylko zwierzęta zdrowe, gdyż tylko takie są w stanie wytworzyć odpowiednią ilość przeciwciał. Nie szczepi się zwierząt zbyt młodych oraz zwierząt podejrzanych o chorobę, samice w ostatnim okresie ciąży lub wkrótce po porodzie, zwierząt silnie eksploatowanych lub wycieńczonych. Zwierzęta takie w razie potrzeby szczepi

się surowicą odpornościową, a szczepienia czynne odkłada do czasu, kiedy warunki, z których powodu odstąpiono od szczepień czynnych, ulegną zmianie. Wszelkie akcje profilaktyczne prowadzone na terenie spółdzielni produkcyjnych oczywiście nie mogą ograniczyć się tylko do zwierząt i pomieszczeń będących własnością społeczną, ale w równym stopniu powinny one obejmować zwierzęta i pomieszczenia będące prywatną własnością poszczególnych spółdzielców. W przeciwnym razie zwierzęta te mogą być stałym źródłem zakażenia stad spółdzielczych, a wszelkie wysiłki zmierzające do uzdrowienia ich mogą być bezowocnym trudem.

U podstaw procesu epizootycznego leżą nie tylko zjawiska natury biologicznej, na jego powstawanie wpływają również warunki gospodarcze i społeczne. Rozwój i szerzenie się chorób zaraźliwych zależą zatem od wielu czynników. Całkowite zniwelowanie szkodliwego wpływu tych czynników nie jest zależne od samej tylko służby weterynaryjnej, wymaga ono ścisłej i systematycznej współpracy wszystkich zainteresowanych tą sprawą sfer ludności, przede wszystkim zaś hodowców. Zadaniem służby weterynaryjnej jest wczesne i dokładne rozpoznawanie chorób, ustalenie przyczyny ich wybuchu, wczesne i celowe zastosowanie swoistych środków zapobiegawczych i leczniczych, kierowanie akcją zwalczania chorób oraz szerzenie oświaty sanitarno-weterynaryjnej wśród hodowców. Spełnienie postulatu racjonalnej profilaktyki wymaga od przedstawicieli służby weterynaryjnej wysokiego poziomu fachowego, aby orzeczenia i zalecenia przez nich wydane nie wzbudzały wątpliwości u hodowców. Do zadań służby zootechnicznej należy ogólne zapobieganie chorobom przez racjonalne utrzymanie, żywienie, właściwą eksploatację i pielęgnowanie zwierząt. Dostarczanie dostatecznej ilości paszy zasobnej w ciała biologiczne — to z kolei zadanie służby agrotechnicznej. O racjonalnym zapobieganiu chorobom zaraźliwym mówić można dopiero wówczas, gdy nastąpi całkowita współpraca wymienionych trzech służb oparta na pełnym zrozumieniu ważności i celowości wymaganych zabiegów, na docenianiu i poszanowaniu pracy, rad i poleceń wydanych przez kompetentnych fachowców.

Wnioski

W hodowli uspołecznionej, zwłaszcza wielkostadnej zapobieganie chorobom zaraźliwym jest bardziej celowe i łatwiejsze, aniżeli ich zwalczanie. W związku z powyższym lekarze weterynaryjni opiekujący się spółdzielniami powinni: 1. prowadzić szerszą akcję uświadamiającą wśród spółdzielców o celowości i potrzebie zabiegów profilaktycznych; 2. dokonywać okresowych przeglądów zwierząt; 3. pilnować przeprowadzania okresowego odkażania, dezynsekcji i deratyzacji pomieszczeń dla zwierząt; 4. doko-

nywać we właściwym czasie szczepień ochronnych.

Racjonalne zapobieganie chorobom zaraźliwym zwierząt w spółdzielniach produkcyjnych wymaga ścisłej współpracy spółdzielców oraz służby zootechnicznej i agrotechnicznej z przedstawicielami służby weterynaryjnej.

LECH JAŚKOWSKI

LIKWIDACJA JAŁOWOŚCI ŚRODKIEM DO POPRAWY HODOWLI

Uchwały drugiego Plenum Partii oraz Rady Ministrów z 17 grudnia 1953 roku wyznaczają rolnictwu poważne zadania w zakresie powiększenia pogłowia zwierząt gospodarskich, przy równoczesnej poprawie jakościowej pogłowia. O ile w zakresie hodowli trzody chlewnej i owiec zwiększenie ilościowe pogłowia można osiągnąć stosunkowo łatwo, o tyle zwiększenie pogłowia bydła przy obecnym jego stanie zdrowotnym wymaga niezwykle wysiłku ze strony służby weterynaryjnej, i to nie tylko w dziedzinie zwalczania nieplodności, ale przede wszystkim w dziedzinie konsekwentnego zwalczania chorób hodowlanych.

Przyjrzyjmy się, jakie są realne możliwości zwiększenia pogłowia bydła. Teoretycznie zakładając, że przeciętny wiek krowy wynosi 8 lat, na uzupełnienie stada podstawowego trzeba zostawić ilość cieliczek równającą się 15 — 20% stada podstawowego. Ponieważ około 70% urodzonych cieliczek nadaje się do chowu, można założyć, iż przy płodności wahającej się od 90 — 100% rodzi się dostateczna ilość cieliczek, aby zapewnić uzupełnienie stada podstawowego oraz jego zwiększenia o 18 — 20% rocznie. W związku jednak z rozprzestrzenieniem się gruźlicy w gospodarstwach wielkostadnych oraz trudnościami żywieniowymi, krowy w tych gospodarstwach żyją znacznie krócej. Np. przeciętny wiek 398 krów w 7 oborach gruźliczych gospodarstw państwowych i spółdzielczych wyniósł 5,4 lat. Na uzupełnienie stada podstawowego w takiej oborze trzeba zostawić ilość cieliczek równającą się nie 15 — 20%, lecz 25 — 30% stada podstawowego. W tym przypadku zwiększenie stada podstawowego przy pomocy własnych cieląt może wynosić nie więcej, niż 2,5 — 10% rocznie i to pod warunkiem, iż płodność w oborze będzie się wahała od 90 — 100%.

Jasnym jest, że w wypadku obniżenia płodności stada podstawowego, możliwości ilościowego zwiększenia pogłowia bydła maleją odwrotnie proporcjonalnie do aktualnej płodności. Według przybliżonych danych nieplodność w naszych gospodarstwach wielkostadnych wynosi około 17% z wahaniami w poszczególnych latach od 10 — 50%. Z danych tych wynika, że w walce o wykonanie planowego rozwoju hodowli walka z nieplodnością jest nieodzowną koniecznością i podstawowym warunkiem planu.